

dr hab. Artur Markowski  
Instytut Historyczny  
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Matuszczyka, pt. „Gminy Żydowskie w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Spyry**

Problematyka organizacji wspólnot żydowskich na ziemiach polskich przyciągała uwagę historyków przynajmniej od końca XIX wieku. Badania nad gminami żydowskimi przyjmowały różne oblicza. Słusznie łączono je z takimi zagadnieniami jak: problem emancypacji, czy szerzej - statusu prawnego Żydów, kwestią autonomii żydowskiej na ziemiach polskich i podmiotowością polityczną Żydów, zmianami w grupie elit żydowskich w okresie przed i po-rozbiorowym. Nie bez znaczenia pozostają także prace mieszczące się w obszarze historii lokalnej, poświęcone konkretnym miejscowościom. Dzieje organizacji gmin żydowskich w XIX stuleciu są wciąż jednak słabo rozpoznane. W gąszczu tych ujęć i kierunków pisarstwa historycznego, próżno by szukać rozwiązań łączących w sobie próbę analizy historyczno-ustrojowej i studia nad reformą administrowania wspólnotami żydowskimi Królestwa Polskiego pierwszej połowy XIX wieku. Niedostatek ten postanowił uzupełnić mgr Mateusz Matuszczyk, przygotowując pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Spyry rozprawę doktorską: „Gminy żydowskie w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku”. Praca pomyślana została jako dość specyficzne studium zestawiające katalog gmin żydowskich w Królestwie Polskim doby przedstyczniowej (maszynopis liczący 413 stron) i zbudowaną m.in. na podstawie tego katalogu część analityczną (302 strony).

Podjęcie zaniedbanego, choć bardzo ważnego dla naszego rozumienia historii Królestwa Polskiego tematu, to niewątpliwy akt dojrzałości intelektualnej i rozumienia szerszego znaczenia humanistyki oraz jej potrzeb. Temat ten nie bez przyczyny jednak pozostawał długo poza zainteresowaniem badaczek i badaczy. Ogromna baza źródłowa, konieczność integracji wiedzy z zakresu judaistyki, historii Polski i dziejów prawa i administracji, wysokie wymagania co do metodologii, efektywnych w przypadku takich studiów oraz wyzwania natury źródłoznawczej skutecznie blokowały przed podjęciem tematu. Część z tych problemów Autor rozprawy z sukcesem pokonał, niektórym zaś z różnych względów nie sprostał. Próbę uporządkowania i przeanalizowania szeregu aktów prawnych (częściowo zachowanych jedynie w rękopiśmiennych zbiorach archiwalnych, jako

Wpłynęło 29.06.2020 

przepisy wykonawcze) i chęć rozpoznania właściwości geograficzno-społecznych, warunkujących kształt i działalność systemu gmin żydowskich w Polsce, uważam za dobrze określony cel badawczy i świadectwo naukowej odwagi oraz ogromnej pracowitości Autora.

### **Temat, zakres pracy i konstrukcja**

Podjęty przez doktoranta temat, w takim kształcie w jakim zaprezentowany został na karcie tytułowej rozprawy, zakłada opracowanie o charakterze całościowym. Tymczasem Autor skoncentrował się w pracy na zagadnieniach prawno-ustrojowych i geografii administracji żydowskiej. Czynniki społeczne, choć przywoływane na kartach pracy, mają charakter ilustracyjny i nie zostały w pełni wykorzystane jako podstawa dowodzenia i budowania argumentacji. Incydentalnie odnajdziemy tam problem polityki lokalnej i zagadnień drobniejszych, takich jak recepcja zmian dotyczących gmin, gospodarcze efekty transformacji administracyjnej, czy odbicie tych procesów w kulturze i pamięci społecznej, wraz z lękami i konfliktami jakie zmiany te z pewnością musiały rodzić. W takim wypadku warto byłoby dodać podtytuł sugerujący, że praca ma za zadanie przedstawić efekty badań nad gminami żydowskimi w pierwszej połowie XIX wieku, z perspektywy ich statusu prawnego i geografii administracyjnej Kongresówki.

Zakres geograficzny pracy został wybrany poprawnie, odmiennosc ustrojowa, kluczowa dla przyjętego tematu, jest tu bowiem wiodąca. Królestwo Polskie z jego specyficzną pozycją prawno-polityczną w XIX wieku, powinno być obserwowane jako odrębny obiekt badań. Szkoda, że w pracy nie znalazła się część poświęcona komparatystycznemu ujęciu zagadnienia z szerszym wykorzystaniem literatury przedmiotu dotyczącej Galicji, zaboru pruskiego i Ziemi Zabrzanych. Zestawienie procesów formowania gmin w różnych systemach prawnych ówczesnych państw zaborczych i Królestwa, byłoby przydatne do określenia zarówno znaczenia dziedzictwa prawno-administracyjnego I Rzeczypospolitej. Pomogłoby także w zrozumieniu siły czynników społecznych i ekonomicznych w procesie przyjmowania pewnych rozwiązań prawnych i administracyjnych. Uprzedzając kolejne uwagi – takie porównanie ułatwiłoby Autorowi analizę zebranych danych dotyczących wpływów czynników demograficznych i ekonomicznych na przyjęte w Królestwie Polskim rozwiązania prawne.

Nie wzbudza moich zastrzeżeń także zakres chronologiczny, choć w tym przypadku Autor zdaje się być wiedziony bazą źródłową bardziej niż założeniami analitycznymi. Właściwie cezurą wieńczącą rozważania poświęcone gminom żydowskim w Królestwie Polskim w XIX wieku był formalnie rok 1862 i nadanie równouprawnienia Żydom w

Kongresowce. Wtedy bowiem zmieniły się *de iure* (niekoniecznie w pełni *de facto*) relacje prawne między Żydami a administracją państwową. Pociągnęły one za sobą dalsze kroki w zakresie ewolucji żydowskiej samorządności. Ostatecznie już w latach siedemdziesiątych XIX wieku władze gmin w Warszawie i Łodzi używały nazwy „zarząd gminy”, a nie – „dozór bóżniczy”. Zagadnienie to nadal czeka jednak na wyjaśnienie.

Jak wspomniałem, dwuczłonowa konstrukcja pracy jest nietypowa. Wskazuje na to, że głównym celem było skupienie się na heurystycznej stronie problemu, a nie na analizie związków przyczynowo-skutkowych i odpowiedzi na szereg pytań dotyczących roli gminy, społecznych zmian jakim ona podlegała czy wpływu procesów prawnych, zarówno na wspólnoty żydowskie jak i funkcjonowanie oświeceniowego, modernizowanego państwa. Z jednej strony jest to wartość recenzowanej pracy, zamykająca się w jej funkcji źródłoznawczej i wspierającej ewentualne późniejsze badania, choćby nad żydowską samorządnością. Z drugiej jednak strony szkoda, że ogromny trud poszukiwań archiwalnych i pracy z materiałami rękopiśmiennymi nie zakończył się czymś więcej niż katalogiem wybranych informacji źródłowych i drobiazgowym opisem mechanizmów legislacyjnych dokonanych zmian. Być może wartość załącznika-katalogu podniosłoby przygotowanie elektronicznej bazy danych umożliwiającej kojarzenie pewnych informacji (stat. kombinowanie cech). Takie rozwiązanie przydałoby zdecydowanie użyteczności skrupulatnie zgromadzonym danym. W dobie otwartego dostępu do naukowych baz danych i repozytoriów, rozwiązanie to oznaczałoby znaczne zwiększenie wkładu jaki niesie za sobą recenzowana praca do zestawu „narzędzi” badawczych, którymi dysponują nie tylko studia żydowskie, ale przede wszystkim historia prawa i administracji. Jest to bowiem w moim przekonaniu część dysertacji, która w przygotowaniach do upublicznienia wyników miała by w przyszłości szansę na uzyskanie wsparcia choćby ze źródeł NPRH.

Konstrukcja pierwszej części pracy to próba wyeksploatowania informacji zgromadzonych w formie tabelarycznej w jej drugim tomie. Układ dwóch ostatnich rozdziałów nie budzi większych zastrzeżeń, przy założeniu opisowego celu pracy. Sądzę jednak, że należało by się zastanowić nad treścią dwóch pierwszych. Opisywanie dziejów wspólnoty żydowskiej na ziemiach Polskich od średniowiecza do okresu, którego dotyczy praca jest tu bowiem zbędne. Mamy na ten temat zarówno syntezy jak i prace analityczne, a poza tym nie jest to celem podjętych przez doktoranta badań. Być może Autor chciał wprowadzić w temat nawet niezorientowanego czytelnika? Tym samym powielił jednak szereg obiegowych i znanych informacji, skonstruował niepełny (z natury) obraz syntetyczny, który niewiele wnosi do zrozumienia dalszych wywodów zawartych w dysertacji. Rozdział

drugi należałoby w moim przekonaniu podzielić na dwa. Choć można by tu znaleźć kilka wariantów układu treści, to sądzę, że najpierw trzeba by określić pole badawcze, to znaczy wskazać na potencjał demograficzny, status prawny, geografie osadnictwa i kluczowe problemy dotyczące wspólnot żydowskich w Kongresówce. Następnie należałoby przedstawić problematykę administracji terytorialnej i samorządowej w Królestwie, z uwypukleniem miejsc istotnych dla wspólnot żydowskich, czy szerszej grup nieposiadających pełni praw politycznych i obywatelskich (tego w recenzowanej pracy dotkliwie brakuje). Następnie można by umieścić podrozdziały koncentrujące się na prawnych aspektach funkcjonowania gmin żydowskich oraz procesach reform. W obecnym kształcie do tematyki doktoratu dochodzi się dopiero mniej więcej po przeczytaniu 1/3 części analitycznej (tom I.)

Podobny problem dostrzegam z konstrukcją samego wstępu do części I. Mógłby się on zaczynać właściwie od strony dziewiątej. Autor nie precyzuje dokładnie celu swoich badań, minimalizuje fragmenty dotyczące metodologii i pytań badawczych, zasypuje za to czytelnika szeregiem pobocznych informacji daleko odbiegających od głównego tematu pracy (np. rozważaniami nad znaczeniem pojęcia synagoga lub opisem drogi do uzyskania smichy rabinackiej). Z niezrozumiałych dla mnie względów, wstęp zakończony jest wykazem skrótów, który zwyczajowo umieszcza się na początku lub na końcu pracy.

### **Źródła, metodologia i literatura przedmiotu**

Zakładając, że mamy do czynienia z pracą poświęconą administracyjno-prawnym aspektom dziejów gmin żydowskich w XIX-wiecznym Królestwie Polskim, godna uwagi jest szeroko wykorzystana baza źródłowa. Mimo koncentracji na jednym właściwie archiwum (AGAD), trudno tu zasugerować ważne, niewykorzystane materiały. Część źródeł pozostaje w rękopisach, a specyfika kancelarii polskiej nie ułatwiała odnalezienia stosownych dokumentów, ukrytych często wśród innych, obocznych dla tematu rozprawy. Autor orientuje się także bardzo dobrze w źródłach drukowanych z tego okresu. Można by jedynie oczekiwać liczniejszych odniesień do wydanych materiałów źródłowych do historii prawa i administracji.

Znacznie trudniej ocenić kwestie metodologiczne. We wstępie Autor poświęcił temu zagadnieniu jedynie akapit, wskazując właściwie na to, że korzysta z metody historyczno-prawnej oraz prozopografii. Szkoda, że tak doskonały materiał nie został „potraktowany” z perspektywy socjologii prawa, geografii historycznej i przy wykorzystaniu systemu GIS. Analizy historyczno-przestrzenne oraz przynajmniej próba badań z wykorzystaniem podstawowych mierników statystycznych pozwoliłyby dostrzec w źródłach znacznie więcej.

Zebrane materiały statystyczne można było wszak nie tylko uszeregować (co zostało skrupulatnie wykonane), ale opracować przy uwzględnieniu prostych miar dynamiki szeregów czasowych, miar tendencji centralnych, korelacji czy regresji. Tym sposobem z optyki opisu faktów łatwiej przejść do analitycznej eksploracji źródeł. Umożliwiłoby to odpowiedź na szereg pytań, których Autor nie zadaje, i na które przy pomocy jedynie swoistego „gęstego opisu” nie byłby w stanie odpowiedzieć. Wśród nich są na przykład te o kierunek i siłę zależności między demografią a geografiami gmin żydowskich i ich regionalizację ekonomiczną (wpływ bliskości granic innych państw). Nie bez znaczenia byłoby także uwzględnienie znanych Autorowi badań prof. Szadego i jego zespołu w celu diagnozy zmiany i ciągłości organizacji gmin oraz czynników wpływających na te aspekty. Być może uzyskalibyśmy nowe spojrzenie na reformy administracyjne, narzucone wspólnotom żydowskim w Kongresówce.

Na uwagę zasługuje bardzo dobra eksploatacja polskojęzycznej literatury przedmiotu. W zakresie bliskim tematyce rozprawy można ją jedynie uzupełnić o szereg prac dot. dziejów samorządności i administracji (prace: Huberta Izdebskiego, Mariana Kallasa, Wojciecha Witkowskiego) oraz najlepszej jak do tej pory krytyki statystyk demograficznych I połowy XIX wieku dla Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego zawartej w podręczniku do demografii historycznej autorstwa Ireny Gieysztorowej. Warto także zwrócić uwagę na przydatne prace Isaaka Levitatsa, Franoçoisa Guesnet`a, Shaula Stampfera, czy rosyjskojęzyczne, starsze studia publikowane w środowisku „Russkogo Wissenschafta”, w Petersburgu przełomu XIX i XX wieku (pogłębionej kwerendy wymaga choćby seria periodyków „Jerwejskja Starina” i „Perezitoje”). Autor zupełnie pomija wyniki badań wydane w językach żydowskich. Ciekawe są tu choćby studia Artura Eisenbacha publikowane jeszcze przed okresem Zagłady w YIVO Bleter. Część pozycji przytoczonych w bibliografii pozostała bez odnośników w pierwszym („analitycznym”) tomie dysertacji – nie mam przekonania czy powinna więc się znaleźć w spisie wykorzystanych publikacji.

Doceniam wiedzę źródłową oraz wysiłek włożony w pozyskaniu bogatej i trudnej w opracowaniu bazy źródłowej, ale pozostaję w przekonaniu, że pod względem metod jej opracowania niektóre rozwiązania należałoby jeszcze przemyśleć.

### **Wkład do historiografii**

Jak wspominałem we wstępie, wagę podjętego tematu trudno przecenić. Opinia o uzyskanych wynikach studiów nad zagadnieniem gmin żydowskich w pierwszej połowie XIX wieku, zgromadzonych w dysertacji nie jest jednak prosta. Autor sam tego zadania nie

ułatwił. Pierwsze rozdziały pracy rodzą bowiem przekonanie, że praca mieścić się będzie w obszarze studiów żydowskich. Przywoływana bogata literatura przedmiotu, poświęcona historii Żydów i wykorzystane opracowania dotyczące żydowskiej samorządności i statusu prawnego tej grupy mieszkańców ziem polskich w XVIII i XIX wieku, wprowadzają czytelnika właśnie w ten nurt myślenia. Tymczasem mniej więcej w połowie drugiego rozdziału zmienia się dramaturgia narracji i obserwujemy badany problem z perspektywy historii administracji Kongresówki i dziejów procesów zmian prawno-ustrojowych. Ta druga perspektywa jest dalej realizowana źródłowo i jestem przekonany, że znaczenie recenzowanej pracy jest ważniejsze właśnie w tym, a nie judaistycznym aspekcie. W moim przekonaniu główną zaletą rozprawy mgr Matuszczyka jest to, że przedstawił on dokładnie dzieje pewnego aspektu modernizacji administracji w Królestwie Polskim, w połączeniu z analizą procesu budowania oświeceniowego systemu kontroli nad wspólnotami żydowskimi. Sądzę, że opisy prawnej strony konstruowania mechanizmów administracyjnego włączania struktur w jakich funkcjonowali Żydzi, do systemu zarządzania państwem i tworzenia sieci politycznego nadzoru nad gminami żydowskimi, to jeden z najważniejszych rezultatów tych badań. Ich użyteczność nie dotyczy tylko, jak wspomniałem studiów żydowskich, ale obnaża zaniedbane badawczo sposoby budowania nowego typu państwa, opartego na wieloaspektowej i sprawnej sieci nadzoru nad zróżnicowanymi religijnie i społecznie mieszkańcami. Autorowi udało się umieścić problem „polityki żydowskiej” w jej fragmencie dotyczącym gmin, w kontekście zmian administracyjnych i uwarunkowań legislacyjnych Kongresówki. Zastanawiam się jedynie nad szerszym wykorzystaniem wiedzy dotyczącej aspektów filozofii i socjologii prawa, zastosowanych do sytuacji Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX wieku.

Umieszczenie przeze mnie recenzowanej dysertacji poza nurtem studiów żydowskich nie oznacza jednak, że nie wnosi ona nowych ustaleń dotyczących tego obszaru badań. Poza drobiazgowym i rzetelnym opisem wskazującym następstwo zdarzeń w zakresie powołania dozorów bóżniczych i likwidacji kahałów w Królestwie Polskim, otrzymaliśmy bowiem szereg informacji dotyczących liczebności gmin żydowskich i zmian w tym zakresie, ich struktury demograficznej oraz deklarowanych danych budżetowych. Bardzo dotkliwie brakuje jednak w tych fragmentach map, a właściwie wykorzystania perspektywy historyczno-geograficznej i systemu GIS. Przy określaniu gmin rozproszonych i skupionych konieczne trzeba by policzyć koncentrację i pokazać dowód statystyczny. Nie mniej jednak, z przytoczonych w pracy danych wyziera obraz ekonomicznej ruiny gmin żydowskich w początkach XIX wieku i szereg słabości dotyczących administrowania nimi. Czy można by więc mówić o kolejnej fali kryzysu organizacji wspólnot żydowskich w tej części Europy?

W tym względzie najciekawszym jednak, bowiem wprowadzającym wiele nowych informacji, jest rozdział czwarty. Po raz pierwszy umieszczone w obiegu naukowym szereg faktów dotyczących zarówno urzędników gminnych jak i rabinów. Tu w jakimś sensie ujawniają się zapędy prozopograficzne Autora i tu także bardzo brakuje zestawień statystycznych, które ułatwiłyby porównania i analizę zebranego materiału archiwalnego. Nie mniej jednak, po raz pierwszy dla Królestwa Polskiego, poznajemy słabości i silne strony zarządzania gminami żydowskimi w XIX wieku. Autor wskazuje na powiązania wielkości gminy z liczbą urzędników, choć wykorzystanie statystyki pozwoliłoby mu na wskazanie siły i kierunku tych powiązań, a nie tylko postawienie oczywistej tezy. Ważną konkluzją jest podkreślenie dużego stopienia migracyjności rabinów i fakt, że najczęściej znajdowali oni pracę poza własną wspólnotą.

Mgr Matuszczyk deklaruje: „Wielu z wymienionych w spisie z 1816 roku kahalnych można łatwo zidentyfikować, ale nie jest to celem tego opracowania” (t. I, s. 200) – dlaczego? W moim przekonaniu prozopografia zakłada przecież bazowanie na zestawie informacji biograficznych. Identyfikacja choćby zamożności urzędników gminnych (o co łatwo bowiem dla wielu gmin zachowały się spisy wyborców z określeniem klasy podatkowej) mogłaby służyć weryfikacji tezy o oligarchicznym zarządzaniu – postawionej dla okresu nowożytnego choćby w pracach Anny Michałowskiej-Mycielskiej. Ciekawe i ważne są także informacje dotyczące obsady stanowiska rabina oraz długości piastowania tej funkcji.

Generalnie uważam, że praca wnosi do naszej wiedzy o przeszłości nowe informacje i ułatwia zrozumienie aspektów funkcjonowania państwa w jego części administracyjnej. Wskazuje ona nowe tropy interpretacyjne oraz zmusza do rewizji myślenia o praktyce administracyjnej władz Kongresówki w odniesieniu do projektowania systemów kontroli społecznej. Choć badania prowadzone były z perspektywy historyczno-prawnej, mają one swój wkład także w studia żydowskie. Otrzymaliśmy bowiem zestaw nowych argumentów dotyczących struktury, liczebności i demografii gmin żydowskich i przede wszystkim nową porcję wiedzy o urzędnikach gminnych i rabinacie.

### **Kwestie sporne**

W recenzowanej rozprawie pojawia się szereg drobniejszych zagadnień, co do których chciałbym wyrazić swoje wątpliwości i zachęcić Autora do ewentualnych uwag polemicznych. Będę wymieniał je w kolejności.

Dane dotyczące liczby Żydów zamieszkujących I Rzeczpospolitą w XVIII w. są różne. W pracy odnajdujemy 750 tys. ale szacunki Zenona Guldona są znacznie mniejsze. Warto

jednak wskazywać na fakt, że nie ma w żydowskiej demografii „pewnych” liczb i wskaźników.

Mój sprzeciw budzi stwierdzenie: „w 1850 (...) wzrastał też odsetek ludności żydowskiej w polskim społeczeństwie [podkr. A.M.]”. Czy na pewno można mówić o polskim społeczeństwie czy raczej społeczeństwie Królestwa Polskiego? Podobnie dalej, czy możemy stosować w tym okresie zwrot „polscy Żydzi” w odniesieniu do wszystkich żydowskich mieszkańców Królestwa? (s. 5).

Marcin Wodziński nie jest autorem zbioru źródeł, ale ten zbiór opracował (przyp. 7, s. 6).

Nie ma sensu podawać w przypisie niemieckiej wersji i polskiego tłumaczenia książki Bałabana (przyp. 9, s. 7).

Co oznacza dla Żydów poświęcenie ziemi? Czy jest taka możliwość w judaizmie czy to raczej chrześcijański prezentyzm? (s. 13).

Krytyka źródeł i ustalanie faktów to nie metoda, zaś rekonstrukcja procesu historycznego w tym przypadku to intuicyjnie zastosowana metoda historyczno-prawna (s. 37).

Co oznacza stwierdzenie, że: „Sejm Wielki (...) nakazał też przeprowadzenie pierwszego w dziejach Polski spisu ludności. Określono w nim odpowiednie schematy [podkr. A.M.] dla ludności wiejskiej, mieszczan i Żydów”?

Ideą, która stała za wprowadzeniem „strefy osiedlenia” ostatecznie domkniętej w 1836 a nie jak chce Autor w 1835 r. była przede wszystkim kontrola nad wspólnotami żydowskimi zachodnich guberni nie tyle obawa przed konkurencją ekonomiczną (s. 49).

Nakłanianie Żydów do konwersji na religie chrześcijańskie przez władze Imperium Rosyjskiego to mit. Warto porównać prace M. Stanisławskiego i J. D. Klieria oraz Elli Shinker (s. 50).

Twierdzenie o wyższej dynamice wzrostu demograficznego można skontrolować poprawą jakości rejestracji i statystyk ludnościowych (s. 80).

Nie jest dla mnie jasne czy Autor opowiada się za tezą o znacznym przyroście demograficznym wśród Żydów, czy wiedziony twierdzeniem Artura Eisenbacha uważa taką opinię za mit (d. 82).

Na temat rewirów warto dać odnośnik do pracy Eleonory Bergman dotyczącej tego zagadnienia (s. 84).

W świetle badań Stanisława Wiecha dla Kielecczyny Żydzi bywali członkami cechów chrześcijańskich (s. 85).



W zakresie narzędzi państwowych, ułatwiających zarządzanie gminą żydowską, w tym poboru opłat, warto zwrócić uwagę na kłutwę. Dokumenty dotyczące tej sprawy są zgromadzone w AGAD (s. 100).

Autor pisze: „Oznacza to, że władze Królestwa Polskiego nie uznawały tradycyjnych struktur żydowskich jako instytucji o statusie formalno-prawnym”. Jeśli tak było, to co motywowało np. władze Komisji Wojewódzkiej w Płocku, w drugiej dekadzie XIX wieku, by narzucać kahałowi szczegóły dotyczące wyboru władz kahałnych? (s. 104).

Zgadzam się, że dozory działały w oparciu o ustawodawstwo państwowe, ale uwzględniało ono także potrzeby religijne i w jakiejś części elementy prawa religijnego (s. 107).

Nie było „półlegalnego” działania bractw; istniał ponawiany zakaz ich funkcjonowania. Bractwa działały nielegalnie, ale przepisy były często słabo egzekwowane (s. 126).

Autor pisze: „Dotyczyło to rabinów i duchownych”, czyli kogo? Określenie „duchowni” to element chrześcijańskiej nomenklatury (podobnie jak „parafia”) wskazujący na brak funkcjonalnego języka opisu w słownikach urzędników i polityków Kongresówki, którym przyszło się zintensyfikować działania legislacyjne dotyczące Żydów (s. 127).

Gubernia nie może wysłać wykazów, może to zrobić urząd odpowiedzialny za administrowanie nią (s. 135).

Nie istniały w XIX wieku „świątynie żydowskie” (s. 137).

Jaki znaczny wkład miała ludność żydowska w rozwój przemysłu w pierwszej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim? Poza incydentalnymi przypadkami to raczej interwencjonizm państwowy wspierał tzw. pierwszą falę industrializacji Kongresówki (s. 151).

O czym świadczy wysokość budżetów gminnych? Co wynika z tych informacji? (s. 152).

Czy Autor pisze o rodzinie czy gospodarstwie domowym? (s. 162).

Nie przekonuje mnie analiza dochodów gmin. Czy nie zawodzi tu krytyka źródła? Sprawozdawczość przecież w tym okresie miała swoje prawa (por. pracę Alicji Kuleckiej *Wapno i alabaster*) (s. 168).

Warto ujednoczyć system monetarny (łatwo o przeliczenia przy wsparciu *Vademecum*, autorstwa Ireneusza Ihnatowicza), poza tym zwyczajowo trzeba pokazać wartość wskazywanych kwot w przeliczeniu np. na produkty żywnościowe tak, by czytelnik wiedział czy 100 rubli w omawianym okresie to dużo czy mało (s. 177).

W Kutnie bóżnica mieściła się w budynku szkoły – twierdzi Autor na s. 181, a może to raczej problem nazewnictwa szkoła – bejt midrasz. To samo na s. 182, czy na pewno chodzi o cheder, a nie dom modlitwy?

Czy w kwestii stałości zatrudnienia rabinów zauważyć można jakąś regionalizację? Od czego uzależniona była długość zajmowania stanowiska? Czy można odnaleźć jakieś schematy i prawidłowości? (s. 207-208)

Czy jeśli liczba gmin rosła to mamy do czynienia ze zjawiskiem rozdrobnienia? Jeśli tak, jakie były jego przyczyny i potencjalne konsekwencje (s. 212).

Czy można domyślać się zatrudniania rabinów nieoficjalnie? Co wynika z danych o gminach i ich funkcjonariuszach dla tezy o nadprodukcji rabinów i ich bezrobociu? (s. 223).

Niskie zarobki rabinów przy silnej podaży kandydatów wskazywałyby na niesłabnący prestiż takiej pracy. Czy można się zgodzić z tą tezą? (s. 225-226).

Prawo nakładało na rabina obowiązek dopilnowania rejestracji w aktach stanu cywilnego (pod groźbą odpowiedzialności karnej), ale nie przerzucało na jego barki kwestii prowadzenia tej rejestracji (s. 243).

### **Strona formalna i językowa**

Tekst napisany jest nierówno. Zdarzają się fragmenty skonstruowane potoczystym przyjemnym stylem i takie, które czyta się trudno. Zwraca uwagę niewielka liczba „literówek”, ale także nagromadzenie powtórzeń, szczególnie „słów kluczy”.

Niezrozumiałe jest dla mnie wykorzystywanie w polskim tekście angielskich transkrypcji hebrajskich słów (kehillah, shool – jako „szul” nie school). Autor często ulega magii języka źródła i zdaje się być nią uwiedziony, stąd „duchowni” albo „metryki” na określenie akt stanu cywilnego. Gdziekolwiek zdarzają się też niefortunne zwroty, np.: „Praca jest opracowaniem” (s. 25), „maskilowie” (s. 95), „kończąc analizę rabinów”, czy „w małym miasteczku raczej stagnującym”. Tekst nie jest wolny od powtórzeń rozmaitych stwierdzeń i opinii, o co nietrudno, biorąc pod uwagę przyjmowany często w pracy układ geograficzny.

### **Konkluzja**

Bez wątplenia rozprawa doktorska mgr Mateusza Matuszczyka jest pracą samodzielną i oryginalną. Podejmuje ona ważny i zaniedbany temat. Jej zalety to dobra podstawa źródłowa i drobiazgowa rekonstrukcja procesów legislacyjnych. Kolejna to opisanie tworzenia i stanu

sieci gmin żydowskich, z wprowadzeniem szeregu zawartych w dokumentach archiwalnych informacji o ich liczebności, władzach i finansach. Recenzowana praca jest użytecznym studium wskazującym sposoby działania władz w oświeceniowym państwie, tryby roztaczania kontroli administracyjnej nad częścią społeczeństwa oraz opisującym realizację tych zadań w terenie.

Główną słabością rozprawy jest jej warstwa analityczna. Doktorant postawił raczej na heurystyczny model uprawiania historii zamiast odpowiadać na pytanie „co z tego wynika”? Z tym wiąże się w moim przekonaniu rezygnacja z nowszych metod eksploracji bazy źródłowej takich jak optyka geograficzno-historyczna czy statystyka. Niewątpliwie szykując tekst do publikacji (Autor zapowiada to w oświadczeniu zamieszczonym w maszynopisie) należałoby zastanowić się jeszcze raz nad wyborem metod, które umożliwiłyby poszerzenie kwestionariusza pytań badawczych.

To czego wymagamy jednak od monografii nie jest w pełni tożsame z oczekiwaniami jakie stawiamy rozprawom doktorskim. W tym przypadku oryginalność, samodzielność, dobra warstwa heurystyczna i przekonujące opisanie problemu, zachowanie rudymenarnych elementów warsztatu historycznego, przyjęcie podstawowych zasad krytyki materiału źródłowego oraz poprawne wykorzystanie literatury przedmiotu, przeważają nad wskazanymi wyżej niedostatkami.

W związku z tym rekomenduję pracę do dalszych etapów przewodu doktorskiego, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem.

Warszawa 25 czerwiec 2029r

Andrzej Bobrowski